

# Życie duchowe Słowian - prelekcja

Data publikacji: 20.10.2019 17:30

W sobotę (19.10.2019) w klubokawiarni Presso w Cieszynie odbyła się prelekcja multimedialna zatytułowana „Życie duchowe Słowian w czasach przedchrześcijańskich”. Podczas spotkania można było poznać mit o stworzeniu świata oraz zaznajomić się z podstawowym panteonem bóstw, jakim hołd oddawali nasi przodkowie.

□

Organizatorem wydarzenia była grupa „Cieszyński ród z Gołuszyc”, która na co dzień zajmuje się właśnie wierzeniami dawnych Słowian oraz rekonstrukcjami historycznymi dotyczącymi czasów wczesnego średniowiecza. Prezentacja została przygotowana między innymi na podstawie literatury i prac badawczych dotyczących dawnych wierzeń. Jak podkreślał prowadzący, niestety nie wszystko jest w tym przypadku oczywiste, czasem w opracowaniach pojawia się kilka odmiennych teorii na temat określonych bóstw.

Mit o stworzeniu świata, od którego rozpoczęła się prezentacja, opowiada historię dwóch braci – Peruna i Welesa, którzy stoczyli między sobą walkę. Ostateczne starcie to sytuacja, kiedy Weles, postać trójgłowa, potroiła swoje ciało i zaczęła osaczać brata. Zgodnie z podaniami ziemia wtedy drżała a niebo było przeszywane błyskawicami. Bracia toczyli walkę o to, który będzie panował nad światem. Ostatecznie, na górze zwanej Tryglów, Perun powalił dwóch Welesów, trzeciemu jednak udało się uciec. Zwycięzca wziął srebrny łańcuch i spętał schwytych Welesów i wtrącił ich do rozpadliny – **zgodnie z wierzeniami, do dziś Weles siedzi, skuty srebrnym łańcuchem. Kiedy uda mu się rozpętać więzy, świat ma się skończyć. Dlatego właśnie każdego roku Perun, uderzeniem błyskawicy, ponownie skuwa łańcuch, aby do tego nie dopuścić. W dawnych czasach wierzono, że pierwsza wiosenna błyskawica to właśnie działanie Peruna, który nie chce dopuścić do ucieczki brata** – wyjaśniał podczas spotkania prowadzący.

Ciekawa jest również historia, którą dawni Słowianie tłumaczyli sobie stworzenie człowieka. Zgodnie z tym, ludzie nie powstałi z gliny. Po pokonaniu Welesa, Perun odpoczywał w łaźni, gdzie spociał się i otarł wiechem. Rzucił go na ziemię. Trzeci Weles (ten, któremu udało się uciec), pochwycił wiecheć, splunął na niego i patykiem zaczął wiercić w nim dziury. Perun przepędził postać i podniósł wiecheć. Uznał, że jest dobry i tchnął w niego życie, w ten sposób tworząc ludzki.